

Zofia Bartoszevska

Pożegnanie Niny Jelicz

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 39, 178-179

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Bartoszewska

POŻEGNANIE NINY JELICZ

Żegnamy dziś z wielkim żalem Ninę Jelicz, naszą przyjaciółkę, współpracowniczkę, człowieka niezwykłego i niepowtarzalnego.

Łączyła w sobie w najlepszy sposób cechy elitaryzmu kulturowego i moralnego, oddania pracy, dyscyplinę i powagę w traktowaniu obowiązku – z wrażliwością na ludzkie losy i gotowością do wspomagania w potrzebach szczególnych i codziennych. Nie sposób też zapomnieć o jej opiekuńczej postawie wobec zwierząt, zwłaszcza krzywdzonych.

Jej stosunek do historii, cywilizacji i kultury europejskiej wynikał z ogromnego i zawsze żywego zainteresowania, które było motorem jej lektur, poszukiwań, podróży w kraju i zagranicą. Ważne dla wiedzy o korzeniach kulturowych i obyczajowych Europy miejsca we Włoszech, Francji, Niemczech, Bułgarii, Czechach czy Rumunii fascynowały ją i pobudzały do stałego pogłębiania wiedzy. Kraków, Poznań, Kruszwica, Gniezno przeżywała przede wszystkim przez pryzmat Średniowiecza. Zwyczaj i obyczaj sprzed kilkuset lat, realia życia ludzi różnego stanu w różnych regionach Polski i Europy stanowiły dla niej osobisty temat codziennego zainteresowania.

Urodzona i wychowana na Mazowszu, po studiach odbytych w Łodzi, reprezentowała typ i zakres wiedzy, jakie pozwoliły jej na napisanie książki o *Życiu codziennym w średniowiecznym Krakowie*, którą bardzo sobie ceniła. Była też opiekunką i patronką znanej i poczytnej serii PIW-owskiej „Życie Codzienne” – odnoszącej się do wielu miejsc, krajów i epok. Rzadkie już dziś żywe posługiwanie się łaciną, wnikliwa znajomość języka francuskiego, a zarazem niezwykle głęboki stosunek do historycznych korzeni polszczyzny można uznać za jej – przez język – istotne rozumienie rozwoju naszego świata. W dzisiejszym życiu codziennym, aż do końca Jej niełatwych często doświadczeń, wydarzenia muzyczne i teatralne z kręgu kultury wysokiej odgrywały znaczącą rolę i były tematem żywej refleksji, a często źródłem satysfakcji i pociechy.

Głęboko zatroskana brutalizacją i wulgaryzacją naszego życia, dostrzegała w nich wrażliwie i bezradnie katastrofalne zagrożenie dla bytu kultury.

Była człowiekiem nieprzeciętnym, jej przywołana przeze mnie w pierwszych słowach niezwykłość i niepowtarzalność pogłębia niewątpliwie żal tu obecnych, którzyśmy ją szczególnie blisko znali. Jej odejście to kolejny smutny ubytek w naszym inteligenckim świecie – takim, jak ona go rozumiała, takim, jak my to rozumiemy.

Niech odpoczywa w pięknie i pokoju.

Warszawa, 5 maja 2004